Asymptote
ISSN 3072-4929

Kategoria

POEZJA

Dzień dobry, Eulerze

Ksawery Tomczak

Asymptote 06/2026 · październik 2026
© 2026 Asymptote

Streszczenie. Poranek jednego człowieka widziany przez tożsamość Eulera, która w jednym równaniu spotyka pięć najważniejszych stałych matematyki. Zero, jedynka, liczba e, pi i jednostka urojona siedzą przy kuchennym stole jak rodzina, która nie ma ze sobą nic wspólnego, a jednak się domyka. Wiersz jest o tym, że sens bywa kwestią obrotu o pół okręgu.

Wstaję o siódmej, jak liczba pierwsza —
niepodzielnie i bez powodu.
Na stole czajnik, chleb i równanie
z wczoraj, którego nie zmył nikt:

$$e^{i\pi} + 1 = 0.$$

Pięć rzeczy, które nie znają się z widzenia,
a jedzą przy jednym stole.
Jedynka siedzi prosto, jak pierwsza z klasy.
Zero patrzy w okno — jemu wszystko jedno.
π dolewa sobie herbaty bez końca
i opowiada o kołach, których nie umie zamknąć.
e rośnie po cichu, procent po procencie,
nikt nie wie, kiedy ją zaprosił.
A i — i przyszło bez zaproszenia,
bo kwadrat jego wynosi minus jeden,
i tylko ono potrafi obrócić ten dzień
o pół okręgu.

Euler patrzył na to rano, przy śniadaniu,
i nie zawołał żadnego z nich po imieniu.
Powiedział tylko: wystarczy
pójść pod kątem prostym do siebie,
dwa razy,
i wrócić do tego samego stołu,
tylko po drugiej stronie zera.

Więc wychodzę z domu. Skręcam raz,
potem drugi, nie licząc kroków.
Idę prosto, a robię zwrot.
Dzień dobry — mówię do ludzi na przystanku.
Odpowiadają: dzień dobry,
nie wiedząc, że to tożsamość,
że wystarczy dodać jedynkę
do tego, co zrobiło się samo,
żeby wyszło
zero.